

WYPADKOWOŚĆ WŚRÓD TURYSTÓW
W BIESZCZADACH W LATACH 2009–2013

ACCIDENTS AMONG TOURISTS IN THE BIESZCZADY MOUNTAINS
IN THE YEARS 2009–2013

KRZYSZTOF KAGANEK, MAGDALENA SABAT
Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

ABSTRACT

The article is about safety in the mountains. The study analyzed the accidents and rescue operations in the Bieszczady Mountains in 2009–2013. The aim of the study was to analyze accidents and rescue actions in selected years in Bieszczady and to present the dynamics of changes in accidents on that area. The study used analysis of documents provided by the Volunteer Mountain Rescue Service. There was also an attempt to formulate the most frequent causes and consequences of accidents and also analysis of the influence of the level of preparation of tourists on the number of unfortunate events. Analysis of the documents has been updated with the results of the diagnostic survey conducted with rescuers providing a service in Bieszczady Mountain Rescue Group, based on a categorized questionnaire, targeted at the purpose of the article.

KEY WORDS

security, accidents, rescue operations, Bieszczady Mountains

ABSTRAKT

Problematyka artykułu porusza aspekty bezpieczeństwa w górach. W opracowaniu poddano analizie wypadkowość i akcje ratownicze w Bieszcza-

dach w latach 2009–2013. Celem pracy była analiza na przestrzeni wybranych lat wypadkowości oraz akcji ratowniczych na terenie Bieszczadów oraz ukazanie dynamiki zachodzących zmian w wypadkowości na omawianym terenie. W opracowaniu przeprowadzono analizę dokumentów udostępnionych przez Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Podjęto również próbę sformułowania najczęstszych przyczyn i skutków wypadków oraz analizy wpływu poziomu przygotowania turystów na ilość nieszczęśliwych zdarzeń. Analiza dokumentów została wzbogacona wynikami sondażu diagnostycznego przeprowadzonego z ratownikami pełniącymi służbę w Bieszczadzkiej Grupie GOPR, w oparciu o pytania zawarte w kwestionariuszu wywiadu skategoryzowanego, odpowiednio ukierunkowane na cel artykułu.

SŁOWA KLUCZOWE

bezpieczeństwo, wypadki, akcje ratownicze, Bieszczady

WSTĘP

Od zarania bezpieczeństwo jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka. W obecnych czasach dotyczy to również uprawiania turystyki. Można powiedzieć, że dzisiejsza kultura wędrowania, tzw. kultura szlaku, to też kultura bezpieczeństwa związana z uprawianiem turystyki.

Kultura bezpieczeństwa to ogół **materialnych i pozamaterialnych** elementów utrwalonego dorobku człowieka, służących kultywowaniu, odzyskiwaniu (gdy utracono) i podnoszeniu poziomu bezpieczeństwa określonych podmiotów. Można rozpatrywać ją w wymiarze indywidualnym-mentalno-duchowym, wymiarze społecznym oraz wymiarze fizycznym (materialnym)¹. Kultura ta odnosi się także do uprawiania różnych form turystyki, gdzie podmiotem jest człowiek, który uprawiając różne aktywności narażony jest na niebezpieczeństwa i zagrożenia.

Bezpieczeństwo danego podmiotu można ująć jako pożądaný stan odnoszący się do poziomu skuteczności kontroli wewnętrznych i zewnętrznych zagrożeń dla tego obiektu, oraz

jako taką instrumentalną wartość, która umożliwi realizację wszystkich innych potrzeb i korelujących z nimi wartości, od podstawowych, po najwyższą jaką jest samorealizacja, lub jako proces albo funkcję, wpływa-

¹ J. Piwowarski, *Trzy filary kultury bezpieczeństwa*, „Kultura Bezpieczeństwa, Nauka – Praktyka – Refleksje”, Nr 19, 2015, s. 25.

jącą na swobodę rozwoju danego obiektu badań, a wreszcie jako taki konstrukt społeczny, który spełnia powyższe warunki dla egzystencji jednostkowego lub kolektywnego podmiotu².

Problem bezpiecznego uprawiania turystyki zrodził wraz z początkiem ruchu turystycznego. Popularyzatorzy aktywnych form wypoczynku zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństw towarzyszących nieumiejętnemu wycieczkowaniu – bezkrytyczne podejmowanie aktywności ruchowej w plenerze może prowadzić do zbyt dużych obciążeń, a w konsekwencji do niekorzystnych zmian w organizmie osób nieprzygotowanych do długotrwałego wysiłku fizycznego³. Należy zauważyć, że wielu z tych, którzy uprawiają turystykę górską, nie posiada odpowiednich kwalifikacji oraz znajomości niebezpieczeństw grożących nieprzygotowanemu, niewłaściwie ubranemu, czy też nie dysponującemu odpowiednią kondycją fizyczną turyście⁴.

Góry, zarówno wysokie jak i te niższe, od zawsze pasjonowały i przyciągały człowieka. Przepiękne, zapierające dech w piersiach krajobrazy i dziewicza przyroda sprawiały, że ludzie odnajdywali wśród górskich szczytów spokój i ciszę, wobec majestatu gór oddając się refleksjom, poszukując sensu istnienia i odpowiedzi na najważniejsze pytania. Człowiek podczas górskiej wędrowki podejmował próby przekraczania własnych możliwości fizycznych i psychicznych, konfrontując się z potężną i niejednokrotnie niebezpieczną przyrodą. Ludzka natura odkrywcy i eksploratora motywowała wielu śmiąłków do zdobywania kolejnych szczytów, do wędrowek w nieznanne rejony gór, mimo związanego z tym ryzyka. Magia górskich przestrzeni wciąż oddziałuje na ludzi. Pomimo ogromnego postępu cywilizacji, rozwoju nauki i techniki, współczesny człowiek łąnie do gór, chcąc odpocząć od miejskiego zgiełku, codziennego zabiegania i otaczającej go szarości. Na krętych górskich szlakach, podejmując fizyczny wysiłek w otoczeniu zapierających dech w piersiach widoków, człowiek może zapomnieć o problemach. Wszystko to zostaje „na dole”, w dolinach, a w górze towarzyszy wędrowcom jedynie cisza.

² J. Piwowarski, *Fenomen bezpieczeństwa. Pomiedzy zagrożeniem a kulturą bezpieczeństwa*, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego „Apeiron” w Krakowie, Kraków 2014, s. 18.

³ J. Merski, J. Warecka, *Turystyka aktywna, turystyka kwalifikowana*, ALMAMER, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa, 2009, s. 260.

⁴ A. Patryń, *Zdrowie na szlaku*, PZWL, Warszawa 1973, s. 65.

W Polsce, dzięki szybkiemu rozwojowi turystyki i infrastruktury z nią związanej, w góry wyrusza coraz więcej osób, nie tylko w celach poznawczych, ale również (a może przede wszystkim) w celach rekreacyjnych i sportowych. Lepsza dostępność terenów górskich sprawia, że amatorzy różnych form turystyki kwalifikowanej (pieszej górskiej, rowerowej, narciarstwa wędrownego itp.) znajdują w nich idealną przestrzeń dla oddawania się swojej pasji. Pobyt w górach w ostatnich latach stał się jednym z najpopularniejszych i najmodniejszych sposobów na aktywne spędzenie wolnego czasu. W sezonie letnim górskie szlaki, zwłaszcza w Tatrach, przeżywają prawdziwe obłężenie spragnionych kontaktu z naturą turystów. Bieszczady, które do dziś uznawane są za najbardziej dzikie i odludne góry w Polsce, także coraz częściej stają się celem pasjonatów pieszych wędrowek. Otaczająca je aura tajemniczości, wciąż słabo rozwinięta infrastruktura turystyczna (w porównaniu z innymi pasmami górskimi w kraju) i unikalny krajobraz połonin działają jak magnes. Wraz ze wzrostem zainteresowania turystyką górską, ogromnego znaczenia nabrała kwestia bezpieczeństwa w górach. Góry, mimo swego piękna, często pokazują swoje groźne oblicze. Niestety, zamiłowanie ludzi do wędrowania nie zawsze idzie w parze ze świadomością czekających w górach niebezpieczeństw. Przygotowując trasę należy wziąć pod uwagę własne możliwości kondycyjne i doświadczenie, a jeśli wędruje się w grupie – także możliwości pozostałych uczestników (określa się je względem najsłabszego uczestnika)⁵. Wielu przecenia własne możliwości, uznając że w tak „niskich” górach jak w Polsce, nic złego nie może się stać. Tymczasem tragiczne w skutkach wypadki zdarzają się nie tylko w Himalajach, czy innych wysokich górach. Nawet Bieszczady, określane niekiedy jako „kapuściane góry”, były, są i będą świadkami nieszczęśliwych zdarzeń. Dlatego też w poniższej pracy autorzy poruszają tematykę wypadkowości na terenie tych pięknych, aczkolwiek wciąż nie do końca poznanych gór, by na podstawie przeprowadzonych badań sformułować wnioski mogące przyczynić się do zwiększenia świadomości turystów w kwestii bezpieczeństwa podczas przemierzania bieszczadzkich szlaków.

CEL PRACY

Celem artykułu jest analiza wypadkowości wśród turystów w polskiej części Bieszczadów w latach 2009–2013, oraz ukazanie dynamiki zacho-

⁵ J. Gajewski, *Sprzęt turystyczny i zasady poruszania się po górach*, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa-Kraków 1988, s. 37.

dzących zmian w wypadkach na omawianym terenie. Celem analizy jest przede wszystkim określenie ogólnej liczby wypadków i interwencji podjętych przez ratowników Bieszczadzkiej Grupy GOPR.

Cel pracy można przedstawić w następujących głównych pytaniach badawczych:

- Czy liczba wypadków w Bieszczadach na przestrzeni badanego okresu czasu rośnie czy maleje?
- Jaka jest struktura wypadków?
- Czy liczba akcji ratunkowych prowadzonych przez TOPR maleje czy rośnie?

Podjęto również próbę sformułowania najczęstszych przyczyn i skutków wypadków oraz analizy wpływu poziomu przygotowania turystów na ilość nieszczęśliwych zdarzeń. Poniższe opracowanie pozwoli odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób właściwie przygotowywać się do wypraw w góry i jakich zasad przestrzegać, aby bezpiecznie uprawiać turystykę górską i zminimalizować ryzyko potencjalnych wypadków.

METODY I TECHNIKI BADAWCZE

Podstawową metodą badawczą była analiza odpowiednich dokumentów oraz danych statystycznych dotyczących wypadkowości na obszarze Bieszczadów w latach 2009–2013. Źródłem niezbędnych danych były dokumenty, uzyskane w Centrali Bieszczadzkiej Grupy GOPR w Sanoku:

- Sprawozdania z działalności Grupy Bieszczadzkiej GOPR za lata 2009–2013,
- Karty wypadków z lat 2009–2013.

Analiza polegała głównie na skompletowaniu, sklasyfikowaniu i skomentowaniu danych statystycznych z badanego okresu, znajdujących się w posiadaniu Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Analiza ta pozwoliła na zapoznanie się z tematyką wypadków na terenie Bieszczadów w badanym okresie czasu oraz wskazanie, czy na przestrzeni tych lat ich ilość rośnie, maleje czy pozostaje na podobnym poziomie.

Analiza powyższych dokumentów została wzbogacona wynikami sondażu diagnostycznego przeprowadzonego z ratownikami pełniącymi służbę w Bieszczadzkiej Grupie GOPR, w oparciu o pytania zawarte w kwestionariuszu wywiadu skategoryzowanego, odpowiednio ukierunkowane na cel artykułu. Wywiady przeprowadzono wiosną 2015 roku z następującymi osobami: Andrzej Czech (Starszy Instruktor Ratownictwa Górskiego), Krzysztof Szczurek, pełniący obowiązki naczelnika Grupy Bieszczadzkiej

GOPR, Paweł Szopa, Jarosław Makutynowicz, Tomasz Stabryła i Michał Kwaśny – ratownicy Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Odpowiedzi udzielone przez doświadczonych ratowników okazały się pomocne przy formułowaniu wniosków z przeprowadzonej analizy oraz stały się uzupełnieniem zebranych danych statystycznych.

ANALIZA WYPADKOWOŚCI W BIESZCZADACH W LATACH 2009–2013

Poniżej dokonano szczegółowej analizy wypadkowości w Bieszczadach w omawianym okresie czasu, począwszy od krótkiej charakterystyki wypadków, po określenie ich bezpośrednich przyczyn i najczęstszych skutków. Podjęto próbę wyciągnięcia wniosków dotyczących wypadkowości na podstawie zebranych danych i informacji uzyskanych podczas wywiadów z ratownikami Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Ważnym elementem analizy było również określenie wpływu przygotowania zarówno fizycznego, merytorycznego jak i sprzętowego turystów, na ilość i charakter wypadków w Bieszczadach.

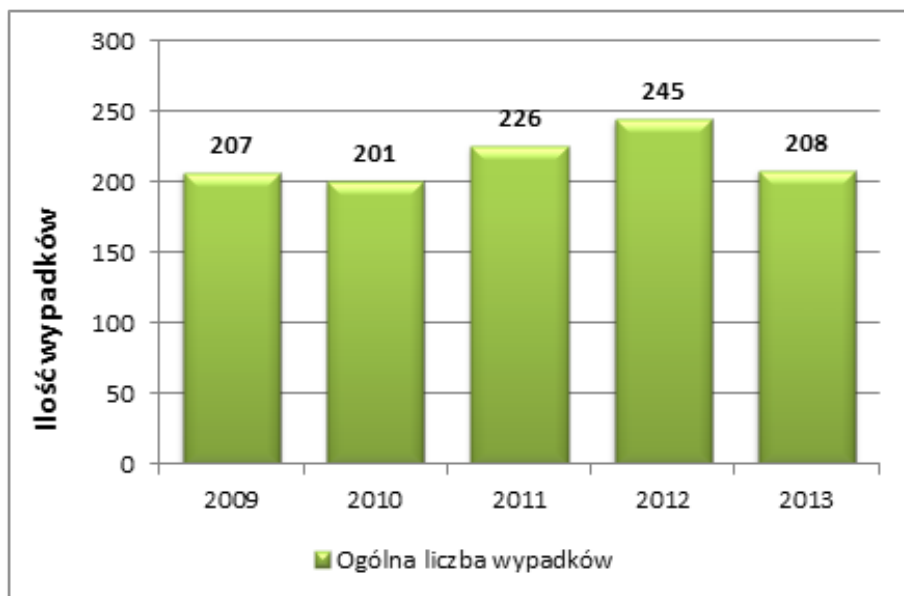
CHARAKTERYSTYKA WYPADKÓW

Specyfika działalności ratowników GOPR na obszarze Bieszczadów wpływa również na charakter i rodzaj wypadków odnotowywanych w statystykach. Oprócz wypadków *stricte* związanych z uprawianiem różnych form turystyki (piesza, rowerowa, narciarstwo wędrownie i biegowe, biegi górskie) widnieją w dokumentach także interwencje związane z wypadkami podczas prac leśnych (wycinka drzew) czy nielegalnego przekraczania granicy. Podobnie też zdarzenia nagłe (wypadki drogowe, niewydolność krążeniowo-oddechowa, utrata przytomności itd.) w których, ze względu na utrudniony dojazd (zwłaszcza w warunkach zimowych) i słabą dostępność komunikacyjną bieszczadzkich miejscowości, nie może interweniować pogotowie ratunkowe. Należy zwrócić uwagę, że wśród statystyk brakuje interwencji i akcji podejmowanych na zorganizowanych terenach narciarskich. Od 2012 roku GOPR nie gromadzi danych na temat wypadków na stokach narciarskich, dlatego też ze względu na złożony zakres czasowy badań nie brano ich pod uwagę w przeprowadzanych analizach.

Ogólną liczbę wypadków w latach 2009–2013 przedstawiono na rys. 1. Na przestrzeni pięciu lat doszło w Bieszczadach do 1087 wypadków (średnio ok. 217 wypadków rocznie). Różnice w ilości wypadków w poszczególnych latach są niewielkie, jedynie w roku 2011 (226) i 2012 (245)

odnotowano nieco większą liczbę zdarzeń. W 2013 roku wypadkowość ponownie zmalała. Tak więc w badanym okresie tendencja w ilości wypadków jest względnie stała, z niewielkimi tylko wahaniami – wypadkowość w Bieszczadach utrzymuje się na podobnym poziomie. Statystyki znajdują potwierdzenie w odczuciach samych ratowników, którzy zgodnie twierdzą, że nie widzą znaczącej różnicy w ilości wypadków – ich liczba ani drastycznie nie wzrosła ani w istotnym stopniu nie zmalała.

RYS. 1. OGÓLNA LICZBA WYPADKÓW W LATACH 2009–2013

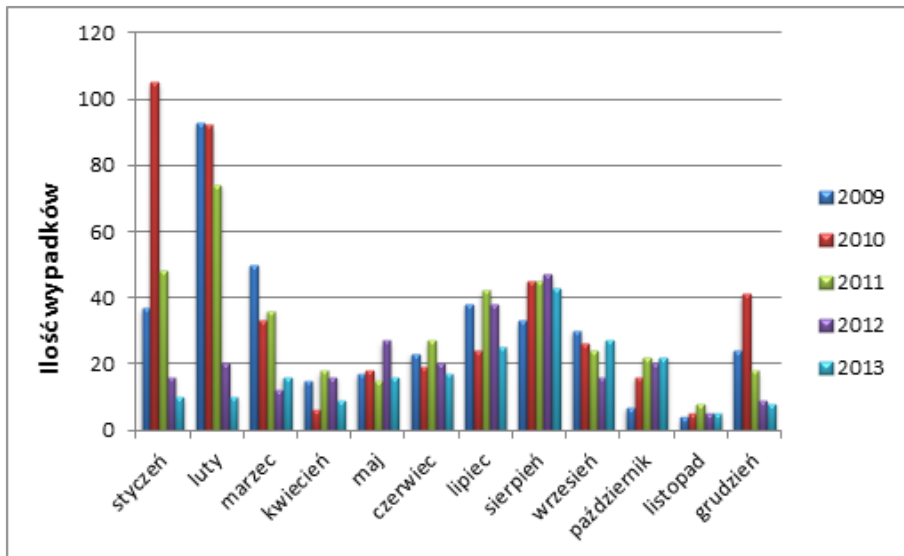


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

Analizując liczbę wypadków w poszczególnych latach widać wyraźnie, iż zdecydowanie więcej nieszczęśliwych zdarzeń ma miejsce w sezonie letnim oraz późną wiosną i wczesną jesienią (rys. 2), jednak należy wziąć poprawkę na dane w nim zawarte, gdyż w statystykach za lata 2009–2011 uwzględniono jeszcze wypadki na zorganizowanych terenach narciarskich (które zawyżają ich ogólną liczbę w okresie zimowym). Pomijając więc wszelkie zdarzenia związane z narciarstwem zjazdowym (których jak wiadomo zimą jest najwięcej), największa wypadkowość przypada na okres od maja do października. Do podobnych wniosków można dojść analizując szczegółowe wykresy obrazujące liczbę wypadków w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień) (rys. 3) i zimowych (grudzień,

styczeń, luty, marzec) (rys. 4). Najwięcej zdarzeń odnotowano w sierpniu i lipcu każdego roku, przy czym liczba wypadków w sierpniu z roku na rok wzrasta (wyjątek – 2013 rok gdzie widać niewielki spadek). Na stałym poziomie utrzymują się natomiast wypadki w czerwcu i wrześniu. W okresie zimowym liczba interwencji związanych z uprawianiem turystyki jest niewielka – wynosi od 8 do 20 w miesiącu (w latach 2009–2011 statystyki zawyżają interwencje na zorganizowanych terenach narciarskich).

RYS. 2. OGÓLNA LICZBA WYPADKÓW W LATACH 2009–2013 W PODZIALE NA MIESIĄCE

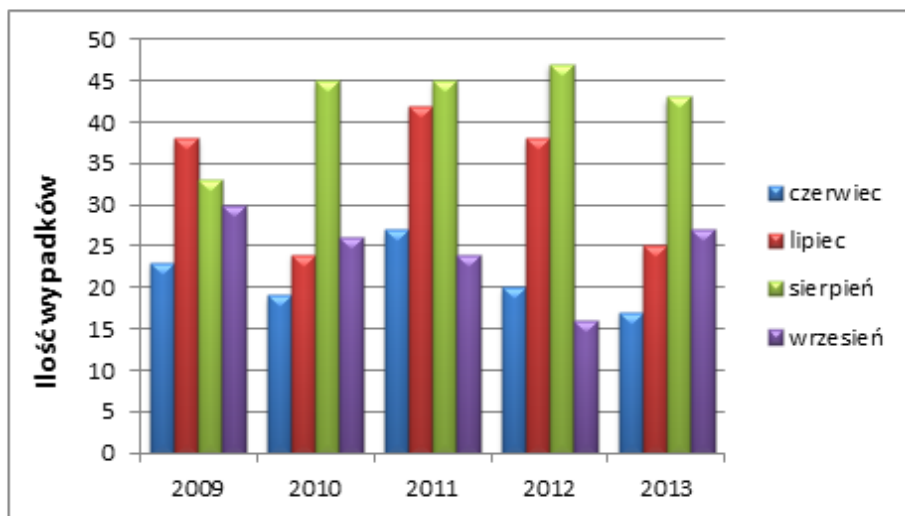


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

Zdecydowanie wyższa wypadkowość w okresie letnim związana jest przede wszystkim z większą liczbą turystów odwiedzających Bieszczady. Sprzyjająca pogoda, szczyt sezonu urlopowego i wakacyjnego (a co się z tym wiąże duża liczba rodzin z dziećmi i zorganizowanych wycieczek szkolnych) sprawia, że na szlakach częściej dochodzi do różnego rodzaju nieszczęśliwych zdarzeń. Nie znaczy to że Bieszczady są najniebezpieczniejsze latem – choć upały i groźne burze stanowią spore zagrożenie, lub też że zimą jest tu najbezpieczniej. Po prostu większa liczba turystów przekłada się na statystycznie wyższą ilość wypadków. Zimą turystów jest znacznie mniej, dlatego i wypadków nie zdarza się tak wiele jak latem. Jednak zimowe wypadki, co podkreślają ratownicy, niosą ze sobą potencjalnie

groźniejsze konsekwencje, ze względu na niską temperaturę i utrudnione warunki w jakich podejmowane są akcje ratunkowe (śnieg, mgła, oblodzenie, intensywne opady śniegu itp.). Często wydłużony wówczas czas dotarcia do poszkodowanego lub poszukiwania osób, które zabłądziły w górach sprawia, że turyści odnajdywani są wychłodzeni, z licznymi odmrożeniami, przemoczeni i wycieńczeni. W skrajnych przypadkach, jeśli ratunek nie przyjdzie w porę, srogo zimowe warunki przyczynić się mogą nawet do zgonu.

RYS. 3. LICZBA WYPADKÓW W LATACH 2009–2013 W MIESIĄCACH LETNICH

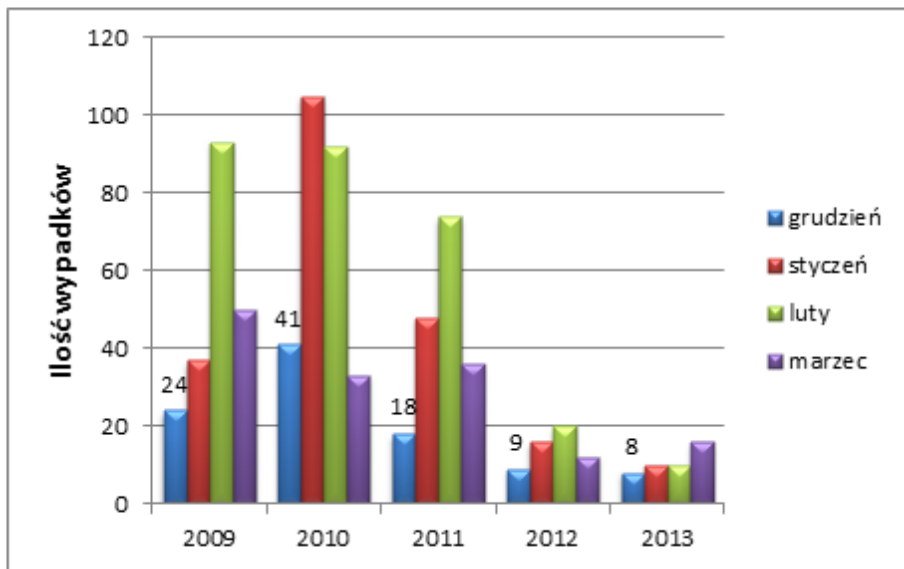


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

Ogólna liczba poszkodowanych w wypadkach w latach 2009–2013 (rys. 5) wyniosła 1239 osób (nie wliczając osób którym udzielano pomocy na zorganizowanych terenach narciarskich), a więc średnio 247 osób rocznie. Zdecydowanie więcej osób uległo wypadkom w roku 2012 – aż 301. Porównując średnią roczną ilość wypadków ze średnią liczbą osób ratowanych w badanym okresie w ciągu roku, można stwierdzić, że większość wypadków to wypadki indywidualne. Znacznie rzadziej dochodzi do zdarzeń z udziałem kilku, kilkunastu osób czy grup zorganizowanych. Nasuwa się więc kolejny wniosek – bezpieczniej jest wybierać się w góry z osobą towarzyszącą lub w większej grupie. Potwierdzają to także ratownicy, którzy podkreślają że samotne wędrowki są bardzo ryzykowne, zwłaszcza zimą. Decydując się na indywidualne wyjście na szlak musimy

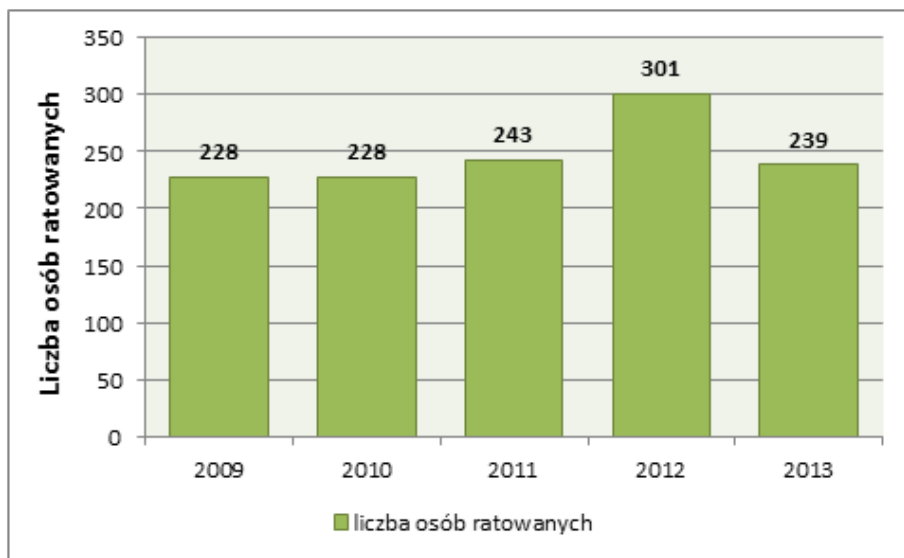
pamiętać, że możemy liczyć tylko i wyłącznie na siebie, na własne możliwości i umiejętności. W razie jakichkolwiek problemów musimy radzić sobie sami. Obecność współtowarzyszy daje psychiczny komfort, że w razie wypadku lub jakichkolwiek nieprzewidzianych, kryzysowych sytuacji, pomoc zostanie udzielona (lub wezwana) na czas. Chodzi tu zwłaszcza o sytuacje zagrażające bezpośrednio życiu lub zdrowiu – niewydolność krążeniowo-oddechowa, utrata przytomności, zaślabnięcia, ataki padaczki, wychłodzenie, udar cieplny, ukąszenia żmii, silne reakcje alergiczne po ukąszeniu owadów itp. Rozładowany telefon komórkowy, brak mapy, brak dodatkowego prowiantu czy zapasowej latarki – podczas samotnej wędrowki tak błahe z pozoru rzeczy znacznie zmniejszają nasze szanse na wyjście cało z potencjalnie groźnej sytuacji.

RYS. 4. LICZBA WYPADKÓW W LATACH 2009–2013 W MIESIĄCACH ZIMOWYCH



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

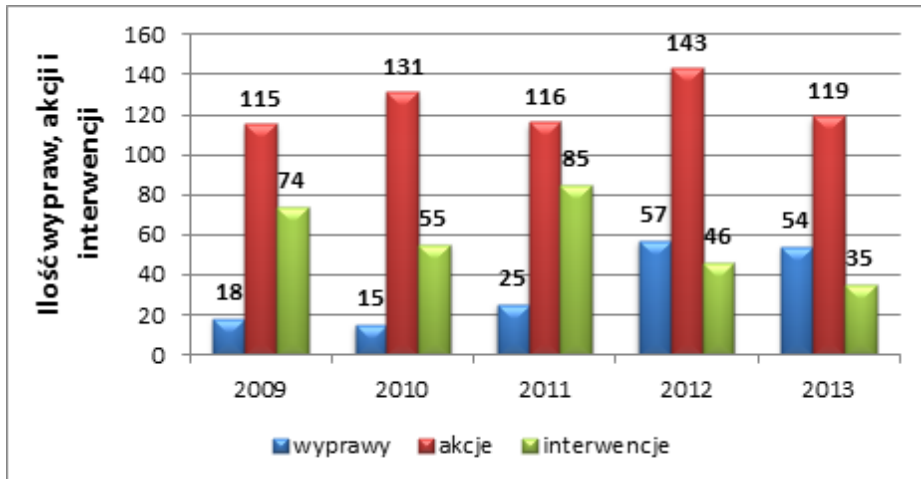
RYS. 5. LICZBA OSÓB RATOWANYCH W LATACH 2009–2013



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

Rys. 6 przedstawia ilość wypadków w badanym okresie w podziale na wyprawy, akcje i interwencje. Jako wyprawę definiuje się działanie ratownicze i poszukiwawcze na terenie górskim z udziałem minimum 3 ratowników i trwające więcej niż 2 godziny (lub działania krótsze z użyciem śmigłowca). Akcja ratunkowa to działanie zespołu ratowników (co najmniej 2), wymagające transportu, sprowadzenia bądź poszukiwania osoby poszkodowanej, trwające do 2 godzin. Natomiast interwencja obejmuje krótkotrwałe działanie, gdzie transport poszkodowanego nie jest konieczny.

RYS. 6. ILOŚĆ WYPADKÓW W LATACH 2009–2013 Z PODZIAŁEM NA WYPRAWY, AKCJE I INTERWENCJE



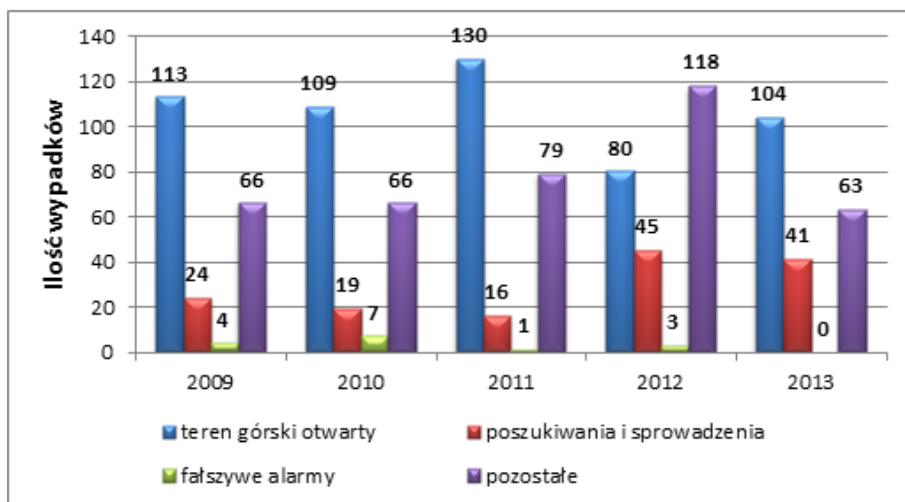
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

Na powyższym rysunku widać wyraźnie, że przeważającym typem działania ratowników na terenie górskim są akcje ratownicze oraz (na drugim miejscu) interwencje, nie wymagające zaangażowania większej liczby ratowników oraz profesjonalnego sprzętu. Ilość podjętych akcji utrzymuje się na podobnym poziomie, liczba interwencji w ostatnich dwóch latach przyjętego okresu badawczego się zmniejsza. Niepokojącym zjawiskiem jest jednak znaczny wzrost liczby wypraw ratunkowych (a więc interwencji na dużą skalę). O ile w roku 2009 było ich 18, w roku 2013 podjęto takich wypraw aż 54. Coraz mniejsza ilość interwencji (a więc tym samym mniej lekkich, niegroźnych wypadków) przy rosnącej liczbie wypraw ratunkowych i poszukiwawczych pozwala stwierdzić, że wypadki na obszarze Bieszczadów mają coraz poważniejszy charakter. Udzielenie pomocy poszkodowanym częściej wymaga użycia śmigłowca, profesjonalnych quadów czy skuterów śnieżnych oraz zaangażowania większej liczby ratowników GOPR. Mimo akcji edukacyjnych, prowadzonych nie tylko przez GOPR, mających na celu uświadamianie turystów o zagrożeniach z jakimi możemy mieć do czynienia w górach, wciąż wiele osób przecenia własne możliwości. Lekceważenie ostrzeżeń wydawanych przez ratowników, dotyczących złych warunków pogodowych i trudnej sytuacji panującej na szlakach nie należy dziś do rzadkości. Brawura, chęć zaimponowania in-

nym, brak wyobraźni lub często zwykła ludzka głupota – prowadzą do tragicznych w skutkach zdarzeń, zmuszających ratowników do podejmowania interwencji, nierzadko z narażeniem własnego życia. Większość wypraw ratunkowych jest efektem niedostosowania się do podstawowych zasad uprawiania turystyki górskiej, począwszy od braku odpowiedniego sprzętu, przez złe zaplanowanie trasy (wynikające z nieumiejętnego posługiwania się mapą i nieznajomości terenu) po brak zdrowego rozsądku.

W statystykach wypadków prowadzonych przez GOPR znaleźć można klasyfikację wypadków ze względu na rodzaj lub miejsce wyprawy oraz akcji lub interwencji (rys. 7). W badanym okresie na obszarze Bieszczadów najczęściej wypadków miało miejsce na otwartym terenie górskim (w sumie 536, czyli niemal 50% wszystkich wypadków w latach 2009–2013). Na drugim miejscu uplasowały się zdarzenia w kategorii „pozostałe”, czyli wszelkie interwencje podejmowane przez ratowników, również te niekoniecznie związane z uprawianiem turystyki górskiej (na terenie miejscowości, interwencje przy wypadkach drogowych lub pracach leśnych itp.).

RYŚ. 7. PODZIAŁ WYPADKÓW ZE WZGLĘDU NA RODZAJ LUB MIEJSCE WYPRAWY, AKCJI I INTERWENCJI



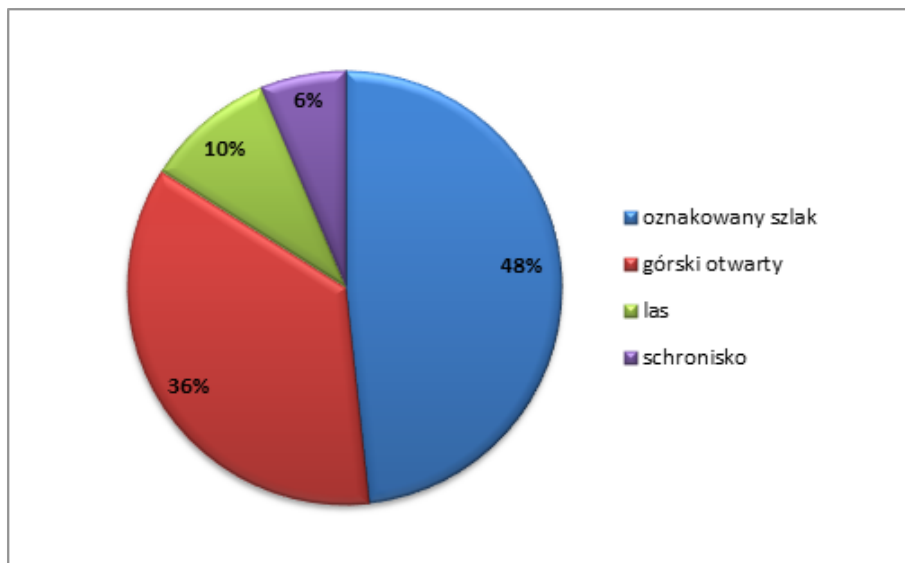
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

W badanym okresie interwencje związane z wypadkami *stricte* turystycznymi stanowią prawie 60% wszystkich zdarzeń. Na przedstawionym wykresie zauważyć można spory wzrost liczby poszukiwań i sprowadzeń turystów w latach 2012–2013 – jest ich niemal o połowę więcej

niż poprzednich latach. Potwierdza to fakt, że duża liczba turystów wybiera się w góry bez dostatecznego przygotowania. Nieznajomość terenu i wytyczonych nań szlaków, brak nadajnika GPS, kompasu czy choćby turystycznej mapy terenu oraz podstawowego sprzętu (latarka, cieplejsza odzież, żywność) powoduje, że turysta, znajdując się w trudnej sytuacji (zgubienie szlaku, zabłądzenie), nie potrafi sobie poradzić. Wielu ratowników podkreśla, że większości wypadków związanych z koniecznością poszukiwania czy sprowadzania turystów w górach można by uniknąć, gdyby ci lepiej przygotowywali się do wędrówek i z większą rozwagą planowali przebieg trasy. Pozytywnym zjawiskiem jest za to stale zmniejszająca się liczba fałszywych alarmów (choć i tak nie było ich wiele) – w 2013 roku nie odnotowano ani jednego takiego przypadku. Cieszy to tym bardziej, że fałszywe alarmy stanowią duży problem, nie tylko w GOPR, ale ogólnie w służbach ratowniczych w całej Polsce. Podejmowanie interwencji w górach, angażując ratowników i niezbędny sprzęt w przypadku gdy pomoc nie jest konieczna, zmniejsza szansę na uratowanie życia lub zdrowia osoby, która w tym samym czasie tej pomocy będzie naprawdę potrzebować. Należy pamiętać, że pomoc wzywamy tylko i wyłącznie wtedy, gdy jest ona niezbędna.

Bardziej szczegółową charakterystykę wypadków pod względem miejsca, w którym się wydarzyły, dostarczyła analiza kart wypadków z badanego okresu czasu. Wyniki obrazuje rys. 8. Wzięto tu pod uwagę jedynie wypadki bezpośrednio związane z uprawianiem aktywności turystycznej i rekreacyjnej. Prawie połowa wypadków (48%) miała miejsce na oznakowanym szlaku, 36% na otwartym terenie górskim. Jedynie 10% wypadków wydarzyło się na terenie zalesionym, 6% w bieszczadzkich schroniskach. Interwencje ratowników w schroniskach polegają zwykle na udzieleniu pomocy turystom, którzy po dojściu na miejsce nie mogą kontynuować dalszego marszu np. ze względu na kontuzję kończyn, stawów, wyczerpanie itd., rzadziej związane są z udzielaniem pomocy w nagłych przypadkach, takich jak zatrucia pokarmowe, zawał serca, utrata przytomności czy poparzenia wrzątkiem.

RYS. 8. ODSETEK WYPADKÓW W LATACH 2009–2013 W ZALEŻNOŚCI OD TERENU NA KTÓRYM DOSZŁO DO ZDARZENIA

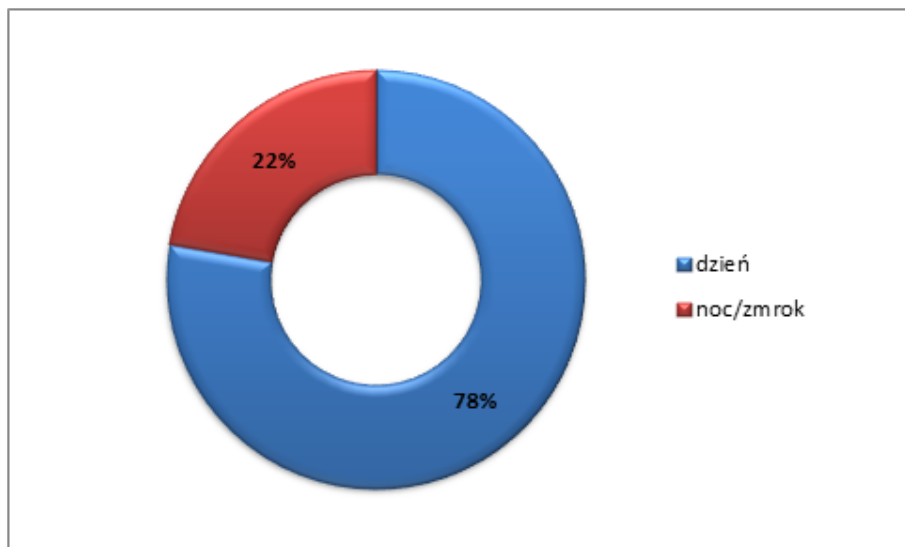


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

Największy odsetek wypadków na oznakowanych szlakach świadczy o tym, że Bieszczady, przez wielu uważane za „kapuściane” góry, idealne dla rekreacyjnych wypadów, są jednak górami wymagającymi. Aby bezpiecznie poruszać się po tutejszych szlakach trzeba posiadać odpowiednią wiedzę i wyposażenie. Łatwo zgubić szlak, zwłaszcza w trudnych warunkach pogodowych. Pozorne poczucie dobrej orientacji w terenie, potęgowane przez bezleśne, trawiaste połoniny, często bywa zgubne dla turystów. Wydaje się, że niemożliwe jest zgubić lub pomylić drogę na otwartym terenie górskim, gdzie wzrokiem obejmujemy całą przestrzeń wokół. Podobnie jak niemożliwe zdaje się być doznanie poważnej kontuzji czy zranień w górach, w których teoretycznie brak większych stromizn i trudnych technicznie odcinków szlaków (w przeciwieństwie do Tatr). Statystyki każą jednak nieco inaczej spojrzeć na Bieszczady i uświadamiają nam, że jak każde góry, wymagają one odpowiedzialnego podejścia do przygotowań przed planowaną wędrowką i poważnego potraktowania potencjalnych zagrożeń, jakie mogą spotkać turystów na szlaku.

Charakteryzując wypadki w Bieszczadach w latach 2009–2013 warto również spojrzeć na aspekt określający, czy do zdarzeń dochodziło najczęściej w ciągu dnia czy nocą (lub o zmroku) (rys. 9).

RYC. 9. ODSETEK WYPADKÓW W LATACH 2009–2013 W ZALEŻNOŚCI OD PORY DNIA (DZIEŃ/NOC/ZMROK)

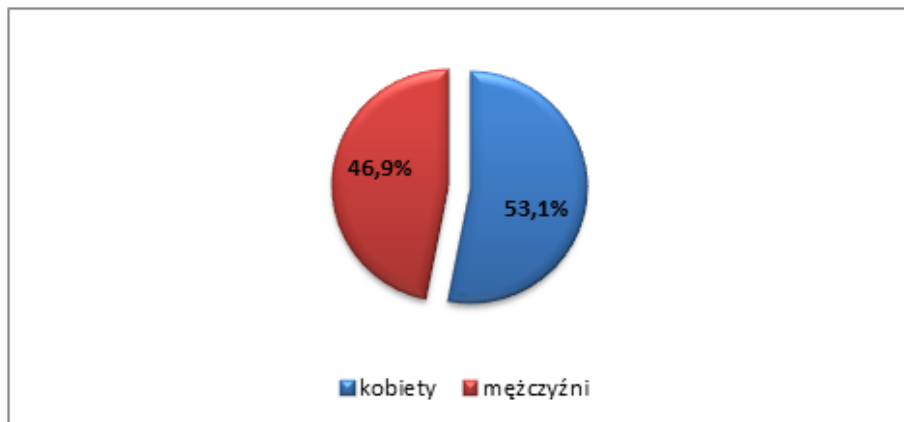


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

Okazuje się że w przeważającym stopniu wypadki miały miejsce w ciągu dnia (aż 78%). Zaledwie 22% to zdarzenia do których doszło już o mroku bądź nocą. Wynika to z faktu, że turystykę górską uprawia się za dnia, wtedy turyści wyruszają na szlaki i podejmują się wędrówki czy też innej aktywności (narty, rower). Wypadki odnotowane w porze nocnej i o zmroku dotyczą przede wszystkim poszkodowanych w wyniku zabłądzenia i zgubienia drogi. Do tego typu zdarzeń dochodzi najczęściej po zachodzie słońca – kiedy turyści którzy nieumiejętnie dobrali trasę, źle obliczyli czas przejścia, zbyt późno wyruszyli na szlak lub z jakichkolwiek innych powodów nie ukończyli wędrówki przed zmrokiem, mają problem z odnalezieniem drogi. Przy dodatkowym braku odpowiedniego wyposażenia – latarki, mapy itp., poszukiwanie oznaczenia szlaków czy jakichkolwiek punktów orientacyjnych, niezależnie od warunków pogodowych, staje się trudne a czasem niemożliwe, rodzi się więc konieczność wezwania na pomoc ratowników.

Jeżeli chodzi o płeć uczestników wypadków w badanym okresie czasu (rys. 10) nie zauważa się znaczącej różnicy. W przybliżeniu kobiety stanowiły 53% poszkodowanych, mężczyźni nieco mniej – ok. 47%. Płeć nie ma więc większego wpływu na kwestię podatności na wypadki w Bieszczadach.

RYC. 10. PROCENTOWY UDZIAŁ KOBIECI I MĘŻCZYŹN W OGÓLNEJ LICZBIE WYPADKÓW W LATACH 2009–2013



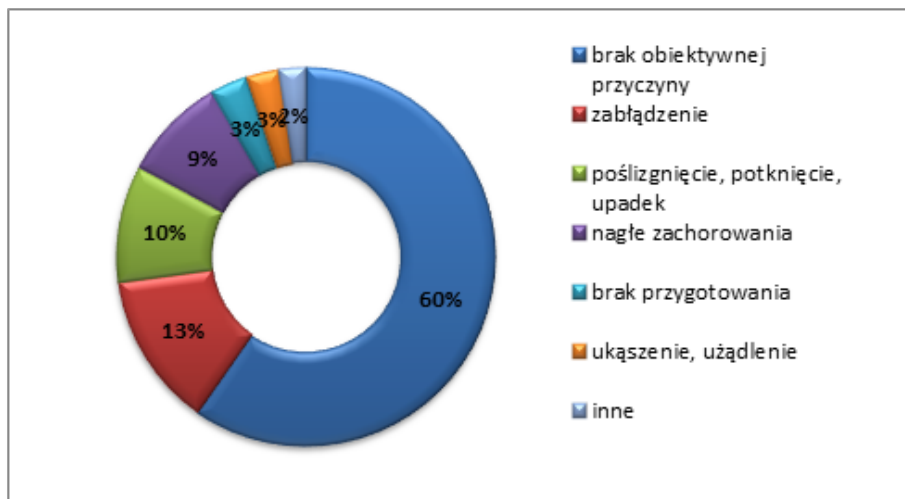
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

Przeważająca część wypadków w Bieszczadach w latach 2009–2013 miała miejsce podczas uprawiania pieszej turystyki górskiej, która wciąż stanowi najpopularniejszą formę aktywności na tym terenie. Odsetek wypadków w turystyce rowerowej, narciarstwie wędrownym lub biegowym czy ekstremalnych formach turystyki takich jak biegi górskie (np. słynny bieszczadzki Bieg Rzeźnika, który odbywa się corocznie na początku czerwca) jest znikomy. Entuzjastów tego typu aktywności wciąż jest w Bieszczadach niewielu.

PRZYCZYNY WYPADKÓW

Analizując szczegółowo karty wypadków z lat 2009–2013 można określić bezpośrednio przyczyny wypadków (rys. 11). Analizie poddane zostały jedynie wypadki związane z uprawianiem różnych form turystyki w Bieszczadach.

RYS. 11. ODSETEK BEZPOŚREDNIH PRZYCZYŃ WYPADKÓW W LATACH 2009–2013



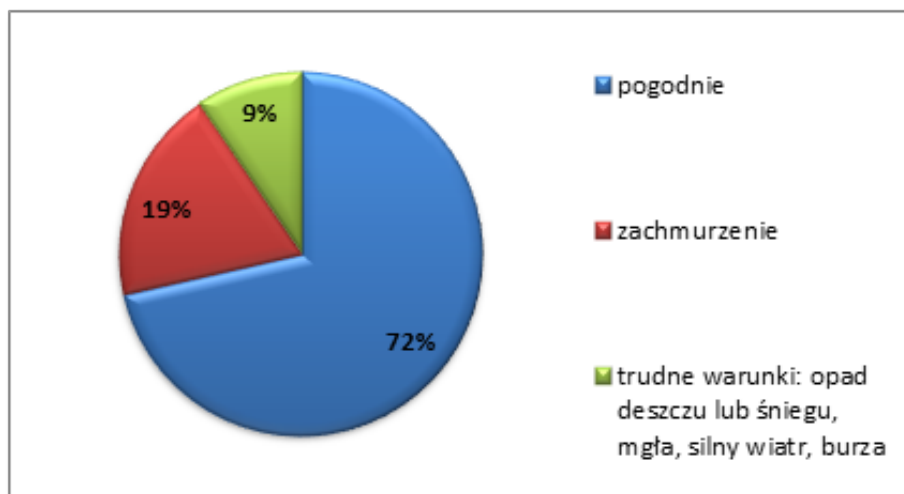
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

Najczęściej w dokumentacji tych wypadków występuje określenie „brak obiektywnej przyczyny” – **aż w 60% przypadków**. Często, bardzo ciężko jest stwierdzić, co było bezpośrednią przyczyną nieszczęśliwego zdarzenia. Czy była to chwila nieuwagi turysty, czysty przypadek, konsekwencja niedostatecznego przygotowania fizycznego czy zwykłe przemęczenie. Czasem może to być celowe działanie turysty (gdy np. świadomie schodzi ze szlaku, chcąc skrócić sobie drogę).

Poszkodowani w przeważającej liczbie nie są w stanie podać przyczyny wypadku, trudno wytłumaczyć im dlaczego znaleźli się w takiej sytuacji. W 13% za przyczynę podawano zabłądzenie, 10% wypadków wynikało na skutek upadku bądź poślizgnięcia się, a 9% to nagłe zachorowania (utrata przytomności, problemy żołądkowe, problemy krążeniowo-oddechowe, ataki padaczki itd.). Pozostałe przyczyny: brak przygotowania, ukąszenie bądź użądlenie oraz inne (w tym np. alkohol) stanowią niewielki odsetek. Trudno jednoznacznie określić bezpośrednie przyczyny wypadków. Niejednokrotnie przyczyny zdarzenia mają złożony charakter i składa się na nie wiele różnych czynników. Kontuzja kostki zazwyczaj spowodowana jest upadkiem lub potknięciem, jednak przyczynić się do niej mogło także nieodpowiednie, źle dobrane obuwie (czyli brak właściwego przygotowania). Zabłądzenie wynika najczęściej z niezajomości terenu i braku orientacji

w terenie, bywa jednak że i wytrawnemu, doświadczonemu piechurowi zdarzy się zgubić drogę w szczególnie trudnych warunkach pogodowych (mimo, iż teoretycznie jest on dobrze przygotowany do wędrówki). Wspomniane warunki pogodowe również mają pewien wpływ na wypadkowość w Bieszczadach i stanowią jedną z wielu przyczyn nieszczęśliwych zdarzeń. Z rys. nr 12 wynika że w przeważającej części do wypadków dochodziło jednak podczas sprzyjających warunków atmosferycznych, przy pogodnym niebie (72%). W pochmurne dni odnotowano 19% wypadków, a tylko 9% z nich miało miejsce w niesprzyjających, ciężkich warunkach pogodowych (opady deszczu, śniegu, wiatr, mgła, burza). Skutki wypadków w trudnych warunkach są jednak zazwyczaj o wiele groźniejsze. Deszcz i silny wiatr sprzyjają wychłodzeniu, pokrywa śnieżna znacznie wydłuża czas wędrówki, mgły zwiększają ryzyko zabłądzenia, utrudniając orientację, a burza niesie ze sobą groźne wyładowania atmosferyczne. W Bieszczadach stanowią one duże zagrożenie, zwłaszcza wytwarzane przez nie napięcie krokowe, które rozchodzi się w rozmaitych kierunkach po powierzchni terenu od miejsca, w którym uderzył piorun. Średnio co 2 lata dochodzi do śmiertelnego wypadku na skutek porażenia piorunem – nie jest to jednak znacząca przyczyna w ogólnej liczbie wypadków.

RYS. 12. ODSETEK WYPADKÓW W LATACH 2009–2013 W ZALEŻNOŚCI OD WARUNKÓW POGODOWYCH

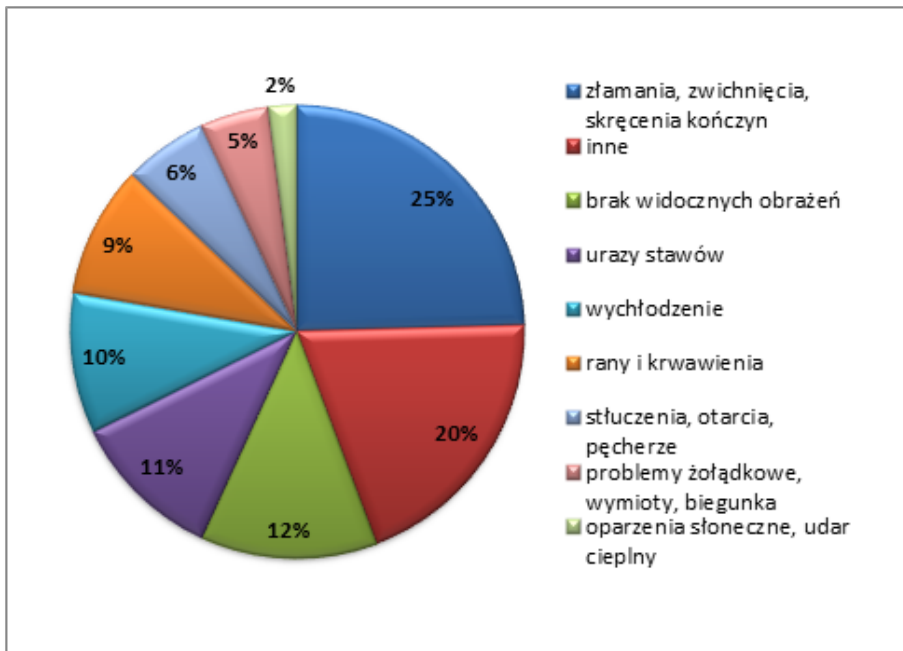


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

SKUTKI WYPADKÓW

Na podstawie danych w kartach wypadków z lat 2009–2013 (wypadków *stricte* turystycznych) określono ich najczęstsze skutki, które obrazuje wykres (rys. 13). Grupę najczęstszych skutków wypadków stanowią złamania, zwichnięcia oraz skręcenia kończyn, przede wszystkim kończyn dolnych (25%). Na drugim miejscu znalazły się obrażenia sklasyfikowane w kategorii „inne” (20%), do których zaliczono między innymi silne reakcje alergiczne na użądlenia owadów, wyczerpanie, omdlenia i zasłabnięcia, odwodnienie, problemy krążeniowo-oddechowe, zawroty głowy, bóle i skurcze mięśni uniemożliwiające kontynuowanie marszu. Zaskakująco często – 12% wypadków – kończy się dla poszkodowanych brakiem widocznych, poważniejszych obrażeń. Dotyczy to zwłaszcza turystów którzy zabłądzili w górach latem, którzy po odnalezieniu przez ratowników są zazwyczaj jedynie mocno przestraszeni i przemęczeni.

RYS. 13. PROCENTOWE ZESTAWIENIE POSZCZEGÓLNYCH SKUTKÓW WYPADKÓW W LATACH 2009–2013

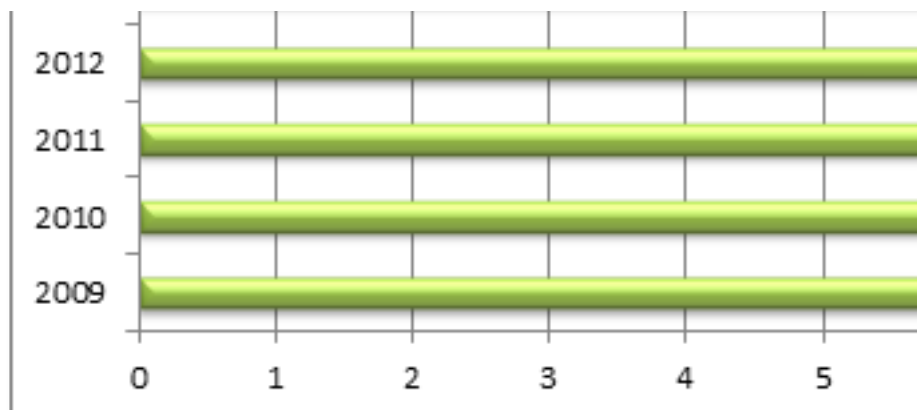


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

W 11% przypadków skutkiem są wszelkiego rodzaju urazy i uszkodzenia stawów (najczęściej stawu kolanowego), które w czasie długiej wędrówki poddawane są znacznym obciążeniom. Do wychłodzenia organizmu dochodzi głównie w okresie zimowym, ze względu na bardzo niskie temperatury. Przypadki wychłodzenia odnotowuje się także latem (choć znacznie rzadziej), zwłaszcza przy opadach deszczu i silnym wietrze. W Bieszczadach, jak w każdych górach, klimat jest dość surowy i nawet latem, w szczytowych partiach, temperatura potrafi być dużo niższa niż w dolinach, zwłaszcza nocą. W 9% wypadków skutkiem były różnego rodzaju rany i krwawienia, wymagające opatrzenia. Najmniejszą grupę następstw nieszczęśliwych zdarzeń stanowią stłuczenia, bolesne otarcia i pęcherze (6%), problemy żołądkowe, zwłaszcza zatrucia pokarmowe (wymioty, biegunka) oraz oparzenia słoneczne różnego stopnia, które skutkują czasem tzw. udarem cieplnym i przegrzaniem organizmu. Najradszym skutkiem wypadków w Bieszczadach jest śmierć poszkodowanego turysty w wyniku doznanych obrażeń. W ciągu pięciu lat (2009–2013) w Bieszczadach odnotowano 34 wypadki śmiertelne (rys. 14).

Statystykę tę zawiązują ofiary zdarzeń podczas prac leśnych oraz nielegalni imigranci, którzy zginęli podczas próby przekroczenia granicy. Śmiertelność w turystyce pieszej, narciarskiej czy rowerowej nie jest wysoka.

RYS. 14. LICZBA OSÓB ZABITYCH/MARTWYCH W LATACH 2009–2013



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystycznych GOPR

W większości zgon następuje w wyniku skrajnego wychłodzenia (zimą), rzadziej w konsekwencji uderzenia pioruna (maj, czerwiec, lipiec, sierpień) lub nagłego zachorowania (zawał serca, udar mózgu itp.).

WPLYW POZIOMU PRZYGOTOWANIA TURYSTÓW NA WYPADKOWOŚĆ W BIESZCZADACH

Analiza danych statystycznych dotyczących wypadków w latach 2009–2013 pokazała, że przygotowanie turystów pod względem sprzętowym nie stanowi najczęstszej bezpośredniej przyczyny wypadków w Bieszczadach. Wynikać to może z faktu, że dostęp do profesjonalnego sprzętu górskiego jest obecnie bardzo łatwy. Różnego rodzaju specjalistyczną odzież, obuwie, plecaki i drobne gadżety przeznaczone do uprawiania turystyki górskiej znaleźć można w wielu sklepach sportowych, a ich cena nie stanowi już bariery nie do przejścia. Świadomość turystów na temat odpowiedniego ubioru i wyposażenia także zmieniła się na lepsze. Owszem, wciąż dochodzi do incydentów na skutek nieodpowiedniego obuwia (adidasy czy trampki to nie obuwie górskie), jednak nie są one tak częste jak kiedyś. Nacisk kładzie się jednak tylko na elementy ubioru, plecaki, kijki trekkingowe, zapominając o najważniejszych pod wieloma względami rzeczach – mapie, kompasie, latarce, zapasowym telefonie (lub dodatkowej baterii). Podkreślają to sami ratownicy, którzy twierdzą, że wielu wypadków, zwłaszcza związanych z zabłądzeniem, można by uniknąć, gdyby turyści mieli przy sobie mapę lub kompas i potrafili zrobić z nich użytek. Karygodne jest wyruszenie na szlak bez posiadania mapy czy latarki, sprawdzając planowaną trasę jedynie w Internecie i licząc, że jakoś „damy radę” dotrzeć przed zmrokiem. Bieszczady są na tyle nieprzewidywalne, że zawsze należy być przygotowanym na każdą ewentualność i warunki pogodowe.

Należy jednak pamiętać, że żaden, nawet najlepszy sprzęt nie spełni swojej roli, jeżeli nie będzie używany we właściwy sposób. Trzeba umieć z niego korzystać. Nierzadko ofiarami wypadków stają się na pierwszy rzut oka dobrze ubrani i wyposażeni turyści. Dlatego poważniejszy problem stanowi brak przygotowania merytorycznego i kondycyjnego osób wybierających się w góry. Dostosowanie trasy do własnych możliwości fizycznych i dokładne sprawdzenie przebiegu szlaku (sumy podejść, odległości między schroniskami czy ewentualnej możliwości szybkiego zejścia w dolinę, do najbliższej miejscowości) w wielu sytuacjach pozwala na uniknięcie nieprzyjemnych konsekwencji. Turyści planując wycieczki w Bieszczady, często nie biorą pod uwagę faktu, iż poszczególne schroniska znajdują się w dużym oddaleniu od siebie, a baza noclegowa nie jest tu tak rozbudowana jak w innych górskich pasmach w Polsce. W efekcie turyści zabierają ze sobą zbyt mało prowiantu, nie zabierają cieplejszej (lub zapasowej) odzie-

ży, sądząc, że szybko skończą marsz, co często kończy się wyczerpaniem i odwodnieniem. Powszechnym zjawiskiem jest także przecenianie swoich możliwości kondycyjnych. Wybierając się w góry należy pamiętać, że wymagają one znacznego wysiłku fizycznego, a strome podejścia i zejścia, których w Bieszczadach nie brakuje, w ogromnym stopniu oddziałują na stawy, zwłaszcza kolana, które poddawane są dużym obciążeniom. Osoby mające problemy ze stawami powinny szczególną uwagę zwracać na charakter i długość szlaku i wybierać taką opcję trasy, która pozwoli na spokojny marsz, bez męczących podejść. Podobnie osoby starsze czy mające problemy z sercem, z nadciśnieniem nie powinny planować długich odcinków tras, a zwłaszcza nie powinny decydować się na samotną wędrowkę. Często zdarza się, że ratownicy GOPR wzywani są do osoby, która ze względu na wyczerpanie lub odnowienie kontuzji nie może kontynuować marszu. Mając świadomość własnych ograniczeń fizycznych warto tak zaplanować trasę, by była ona bezpieczna i przyjemna. Góry w żadnym razie nie są miejscem na udowadnianie sobie, że „mimo wszystko damy radę” ani na brawurę czy chęć zaimponowania innym. Wycieczki należy planować rozsądnie i odpowiedzialnie. Warunki pogodowe w Bieszczadach są bardzo zmienne – pogoda potrafi zmienić się diametralnie w ciągu kilkunastu minut. Nagłe załamania pogody stanowią duże zagrożenie dla turystów, zwłaszcza tych nieprzygotowanych na nieprzewidziane sytuacje. Wielu turystów bagatelizuje prognozy, nie zdając sobie sprawy jak wiele ryzykują. W Bieszczadach różnica temperatury między dolinami a szczytowymi partiami połonin nierzadko wynosi ponad 10°C, a często wiejący silny wiatr potęguje uczucie zimna. Upał panujący w Ustrzykach Górnych nie oznacza, że na Tarnicy jest równie gorąco. W takiej sytuacji nie trudno o wychłodzenie (przepełniona odzież podczas podejścia, na wietrznych połoninach dodatkowo przyspieszy utratę ciepła).

Ratownicy poruszają również kwestię niezajomości terenu i braku umiejętności podstawowej orientacji w terenie. Jeśli nie czujemy się pewnie w danym obszarze, powinniśmy zadbać o to, aby mieć przy sobie kompas lub GPS (mimo postępu techniki wielu turystów wciąż nie potrafi bądź nie chce z niego korzystać). W razie zgubienia drogi szybko możemy ustalić kierunek dalszego marszu, a w przypadku wezwania GOPR ułatwić ratownikom zlokalizowanie nas podając współrzędne. Tymczasem osoby wzywające pomoc często nie potrafią określić w miarę dokładnie swojego położenia. Szukanie turysty, który stwierdzi, że znajduje się gdzieś na „nie-

bieskim szlaku”, jest jak szukanie igły w stogu siana. Równie niepokojącym zjawiskiem jest oddalanie się turystów po tym, jak wezwali GOPR i określili swoją lokalizację. Zanim ratownicy przybędą na miejsce, osoba niejednokrotnie znajduje się już kilkadziesiąt lub kilkaset metrów dalej, co w trudnych warunkach (noc, zamieć śnieżna, gęsta mgła), znacznie wydłuża czas poszukiwań i oddala moment udzielenia pomocy. Aby ułatwić ratownikom zlokalizowanie turysty, zwłaszcza gdy kontakt z nim jest utrudniony bądź niemożliwy, stworzono aplikację na telefony komórkowe o nazwie *Ratunek*. Po naciśnięciu ikony aplikacji na ekranie urządzenia, do centrali GOPR automatycznie wysyłana jest wiadomość SMS z dokładnym położeniem wzywającego pomoc. Wówczas czas dotarcia do poszkodowanego znacznie się skraca a szanse na skuteczne udzielenie pomocy zwiększają się.

Brak przygotowania sprzętowego nie stanowi najczęstszej bezpośredniej przyczyny wypadków w Bieszczadach. Wypadek może przydarzyć się każdemu, bez względu na to, czy jest się dobrze przygotowanym do wędrowki czy nie. Na skutek nagłego załamania pogody, chwilowej niedyspozycji czy też z czystego przypadku, do nieszczęśliwych zdarzeń w Bieszczadach dochodziło od zawsze. Ryzyko to jest nieodłącznie związane z górami. Niemniej jednak odpowiednie przygotowanie i wiedza na temat postępowania w określonych sytuacjach, jakie mogą nas spotkać na szlaku, w ogromnym stopniu minimalizują ryzyko wypadków, a na pewno sprawiają, że potencjalne ich następstwa nie będą tak groźne dla życia i zdrowia. Umiejętność dostosowywania się do zmiennych warunków i radzenia sobie w trudnym położeniu jest w górach na wagę złota.

WNIOSKI Z ANALIZY

Analizy danych zawartych w sprawozdaniach z działalności Grupy Bieszczadzkiej GOPR oraz w kartach wypadków z lat 2009–2013 pozwoliła uzyskać wiele ważnych informacji i faktów związanych z wypadkowością na obszarze Bieszczadów w badanym okresie. Ogólna liczba wypadków, których w sumie w ciągu pięciu lat miało miejsce aż 1087, w poszczególnych latach nie uległa znaczącej zmianie. Ilość odnotowywanych wypadków utrzymuje się na stałym poziomie nieco ponad 200 zdarzeń rocznie, z niewielkim wzrostem w 2011 i 2012 roku (kolejno 226 i 245 wypadków). Wypadkowość w Bieszczadach nie wykazuje więc ani tendencji malejącej, ani wzrostowej, co potwierdzają w swych wypowiedziach ratownicy – liczba zdarzeń jest względnie taka sama. Niewielki wzrost czy spadek o kilka-

naście czy też 20–40 interwencji w danym roku wiąże się ściśle z warunkami pogodowymi i liczbą turystów w Bieszczadach. Deszczowe, chłodne lato sprzyja nieszczęśliwym wypadkom, nie trudno wówczas o upadki czy poślizgnięcia, podobnie jest podczas mroźnej zimy ze zmienną pogodą i dużymi opadami śniegu.

Ciekawy wniosek niesie ze sobą porównanie liczby wypadków w kolejnych latach z podziałem na interwencje, akcje i wyprawy ratunkowe. Negatywnym zjawiskiem jest tu wyraźny wzrost ilości wypraw ratunkowych, a więc tych interwencji, które wymagają zaangażowania dużej liczby ratowników i użycia profesjonalnego sprzętu ratowniczego. Stały wzrost liczby poważniejszych interwencji, przy w miarę stałym poziomie akcji, pozwala stwierdzić, że w Bieszczadach coraz częściej mamy do czynienia z wypadkami mającymi poważniejszy charakter. Zwiększa się liczba działań ratowniczych polegających na poszukiwaniu osób zagubionych lub sprowadzeniu osób poszkodowanych (nie są oni w stanie zejść o własnych siłach). Najwięcej wypadków odnotowuje się w sezonie letnim, od czerwca do września (miesiącami najbardziej obfitymi w interwencje w ciągu pięciu lat były sierpień i lipiec). W dużej mierze wpływ na taką sytuację ma dużo większa liczba turystów przybywających w tym okresie w Bieszczady (trwa wówczas sezon wakacyjny) oraz pogoda (wiele osób preferuje turystykę górską w lecie, jako że temperatura i ogólne warunki atmosferyczne są bardziej sprzyjające niż zimą czy późną jesienią). Zimą z kolei charakter wypadków jest dużo bardziej niebezpieczny – właśnie ze względu na niskie temperatury, pokrywą śnieżną, opady śniegu, mroźne wiatry, śnieżycę itd. W krótkim czasie, przy nieodpowiednim przygotowaniu, można nabawić się groźnych odmrożeń czy doprowadzić do wychłodzenia organizmu. Latem ogromne zagrożenie stanowią burze i wyładowania atmosferyczne, jednak odsetek wypadków, śmiertelnych i tych mniej poważnych, na skutek porażenia piorunem, nie jest w Bieszczadach wysoki. Wypadki w ogromnej przewadze mają charakter indywidualny, rzadziej interwencje dotyczą większej grupy turystów. Do wypadków, co może wydać się dziwne, dochodzi najczęściej przy dobrej pogodzie. Trudne warunki, nagłe załamania pogody zwiększają natomiast ryzyko odniesienia poważniejszych obrażeń (wychłodzenie, odmrożenia) i skutków (np. zablądzenie). Wypadki zdarzają się więc niezależnie od panujących warunków pogodowych, a każdy turysta wybierający się na szlak powinien mieć świadomość, że słoneczny dzień nie daje gwarancji, że nie

wydarzy się nieszczęśliwy wypadek. Góry są nieprzewidywalne i niebezpieczne o każdej porze roku, o każdej porze dnia.

Najwięcej zdarzeń w Bieszczadach ma miejsce na oznakowanych szlakach, w otwartym terenie górskim. Najpopularniejsze i najczęściej wybierane przez turystów szlaki w Bieszczadach poprowadzone są właśnie przez połoniny. Jeśli chodzi o bezpośrednie przyczyny wypadków w latach 2009–2013 w Bieszczadach, w kartach wypadków najczęściej widnieje opis: „brak obiektywnej przyczyny”. Fakt ten nie dziwi w przypadku, że większość zdarzeń ma miejsce przy dobrych warunkach pogodowych, gdy teoretycznie nic złego nie powinno się wydarzyć. Ratownikom często bardzo trudno jest wskazać obiektywną przyczynę, która doprowadziła do wypadku – podobnie jak i samym poszkodowanym. Poza tym najczęstszą przyczynę stanowią zabłądzenia (wpływa na to m.in. rozległy obszar Bieszczadów, otwarty teren wywołujący mylne wrażenie, że odległości są niewielkie oraz słabo rozwinięta sieć schronisk turystycznych), poślizgnięcia, potknięcia i upadki oraz nagłe zachorowania (wędrówki górskie wymagają znacznego wysiłku fizycznego i dobrej kondycji, u osób mających problemy zdrowotne, zwłaszcza u osób starszych, mogą wystąpić komplikacje – wyczerpanie, niewydolność oddechowa, zawał serca, skurcze mięśni). Rzadko natomiast jako główną przyczynę zdarzenia podaje się brak przygotowania. Przyczyny mają jednak zawsze charakter złożony – zabłądzenia np. często wynikają przede wszystkim z braku znajomości terenu i tras przejścia, jak również braków w wyposażeniu – mapy, kompasu, latarki itp. Upadki, których konsekwencją są różnego typu kontuzje, są efektem nie tylko nieuwagi, nieodpowiedniego obuwia, ale często także decyzji o wyjściu na szlak przy niesprzyjającej pogodzie, np. pomimo ostrzeżeń wydawanych przez GOPR. Niewielki odsetek wypadków zdarza się na skutek ugryzienia przez żmiję bądź użądlenia owadów, chociaż ich konsekwencje, zwłaszcza dla osób uczulonych, mogą być groźne dla życia. Silne reakcje alergiczne, które wymagają natychmiastowej interwencji, w terenie górskim są szczególnie niebezpieczne.

Najczęstsze skutki wypadków w Bieszczadach odpowiadają w dużej mierze ich przyczynom – są to przede wszystkim złamania, zwichnięcia i skręcenia kończyn, urazy stawów, rany i krwawienia oraz wszelkiego rodzaju stłuczenia, otarcia i pęcherze (w sumie stanowią one 51% obrażeń odnotowanych podczas interwencji w badanym okresie czasu). Bardzo często dochodzi także do obrażeń takich jak odwodnienie, wyczerpanie,

omdlenia, zasłabnięcia, zawroty głowy, skurcze mięśni itp. Stosunkowo dużo wypadków nie powoduje żadnych widocznych obrażeń u poszkodowanych, zwłaszcza jeśli interwencja dotyczy poszukiwania osób, które zaginęły w górach, w porze letniej i zostali odnalezieni w stosunkowo krótkim czasie. W wypadkach które zdarzyły się zimą, bądź przy niesprzyjającej pogodzie wiosną, jesienią a czasem również latem, często skutkiem jest wychłodzenie organizmu (dotyczy głównie poszkodowanych w wyniku zabłądzenia, którzy dłuższy czas byli narażeni na działanie czynników takich jak ujemna temperatura, silny, mroźny wiatr, duża wilgotność powietrza, intensywne opady deszczu itp.). W Bieszczadach zdarzają się również wypadki śmiertelne, jednak stanowią one jedynie niewielki procent wszystkich zdarzeń. Do śmierci turysty dochodzi zazwyczaj na skutek tzw. nagłego zachorowania (zawał serca, niewydolność krążeniowo-oddechowa), wychłodzenia (lub zamrznięcia) albo rażenia piorunem.

Na wypadkowość w Bieszczadach istotny wpływ ma przygotowanie turystów do uprawiania turystyki w górach. Jeśli chodzi o przygotowanie sprzętowe (odpowiednia odzież, obuwie, dodatkowe wyposażenie np. plecak) wyraźnie widać poprawę. Coraz więcej turystów zdaje sobie sprawę, że Bieszczady (jak każde góry) są terenem wymagającym właściwego i specyficznego ubioru, który zapewni komfort wędrowki i bezpieczeństwo w każdych warunkach pogodowych (które w górach są bardzo zmienne). Turyści jednak wciąż zapominają o najbardziej podstawowym wyposażeniu, jakie powinno znaleźć się w plecaku każdego, kto decyduje się na wyjście w góry. Chodzi tu przede wszystkim o mapę, kompas (dziś coraz częściej zastępowany przez urządzenia GPS), apteczkę, latarkę czy zapalniczkę. W wielu przypadkach tak proste przedmioty pozwoliłyby na uniknięcie przykrych konsekwencji albo w ogóle samego wypadku.

Duży problem stanowi niedostateczne przygotowanie merytoryczne i kondycyjne. Turyści rzadko podejmują się przestudiowania na mapie przebiegu planowanej trasy, sprawdzenia prognoz pogody, nie zaznajamiają się z charakterem terenu (suma podejść, strome zejścia). Często zapominają o tym, że czasy przejścia poszczególnych odcinków trasy zmieniają się wraz z panującymi warunkami pogodowymi. Pokonanie danej trasy zimą, przy dużej pokrywie śnieżnej, może zająć nawet 2–3 razy więcej czasu niż latem. Trudność sprawia też dostosowanie trasy do własnych możliwości kondycyjnych. Turyści często wybierają dany szlak na zasadzie upodobań, pod namową innych, nie biorąc pod uwagę swojego aktualne-

go stanu zdrowia czy dyspozycji fizycznej. Efektem tego jest konieczność zakończenia marszu i niejednokrotnie kontuzja wymagająca interwencji ratowników GOPR. Nieznajomość podstawowych zasad uprawiania turystyki górskiej stanowi główną, pośrednią przyczynę groźnych incydentów w Bieszczadach. Brak podstawowych umiejętności orientacji w terenie i posługiwania się mapą, niedostateczna wiedza o sposobach zachowania się w trudnych, ekstremalnych sytuacjach np. w czasie zgubienia szlaku, podczas burzy czy pogarszających się warunków pogodowych powodują, że zwiększa się ryzyko wypadków.

PODSUMOWANIE

Dzięki powyższej analizie udało się sformułować wnioski dotyczące ogólnej tendencji w wypadkowości na badanym terenie, zdiagnozować główne przyczyny oraz skutki wypadków oraz określić wpływ poziomu przygotowania turystów na ilość i charakter incydentów podczas uprawiania turystyki górskiej w Bieszczadach.

Z przeprowadzonych badań wynika, że wypadkowość w Bieszczadach utrzymuje się na stałym poziomie. Z roku na rok liczba wypadków nie wzrasta znacząco, ani też nie maleje na tyle, by miało to wpływ na ogólną tendencję zjawiska. Najwięcej zdarzeń odnotowuje się podczas uprawiania turystyki pieszej, jako wciąż najpopularniejszej formy aktywności na badanym obszarze. Do wypadków dochodzi najczęściej w sezonie letnim, co związane jest z wyraźnie większym natężeniem ruchu turystycznego o tej porze roku. Niepokojącym faktem jest stały wzrost liczby wypraw ratunkowych podejmowanych przez bieszczadzki GOPR, co może świadczyć o tym, że coraz więcej wypadków jest na tyle poważnych, że wymagają one zaangażowania większej liczby ratowników i sprzętu, w tym śmigłowca. Interesującym wnioskiem jest także zdecydowanie większy odsetek wypadków które miały miejsce przy dobrych, a nawet bardzo dobrych warunkach pogodowych. Zwykle w świadomości turystów wypadek związany jest bezpośrednio z trudnymi warunkami pogodowymi, ekstremalnymi sytuacjami. Tymczasem do nieszczęśliwego wypadku dojść może niezależnie od pogody – co tylko potwierdza, jak bardzo wymagającym technicznie i trudnym terenem są Bieszczady. Skutki wypadków są bardzo różne, najczęściej są to kontuzje i urazy kończyn dolnych, powstałe na skutek upadku lub poślizgnięcia, jak również wyczerpanie, omdlenia, rany i skaleczenia oraz problemy krążeniowo-oddechowe i wychłodzenie

organizmu. Przyczyny wypadków w Bieszczadach ciężko jednoznacznie określić – co potwierdzają przeprowadzone badania. Brak obiektywnych przyczyn zdarzenia, najczęściej widniejący w sprawozdaniach z wypadków, świadczy o ich złożoności. Składają się nań nie tylko zagrożenia wynikające z ukształtowania terenu czy zmiennej pogody, ale przede wszystkim potencjalnie niebezpieczne sytuacje generowane przez samych turystów (poprzez nieodpowiedni ubiór, brak kondycji fizycznej i odpowiedniego sprzętu czy niezajomość trasy). Stan wiedzy turystów na temat zasad uprawiania turystyki górskiej oraz świadomość zagrożeń które mogą pojawić się podczas pobytu w górach w ogromnym stopniu wpływają na ogólną liczbę wypadków w Bieszczadach. Bezpośrednich przyczyn można wskazać wiele – upadek, zabłądzenie, potknięcie, nieodpowiednie obuwie, nagłe zachorowanie lub kontuzja, wyczerpanie. Pośrednią przyczyną zawsze jest jednak niedostateczna wiedza i brak doświadczenia turystów, lekceważenie górskich zagrożeń i zgubne przekonanie, że wypadki nas nie dotyczą. Nawet odpowiednie obuwie, odzież i specjalistyczne gadzety nie pomogą, jeśli turysta nie pozna kluczowych zasad poruszania się po górach i nie weźmie pod uwagę sił natury. Wielu trudnych sytuacji na bieszczadzskich szlakach można by uniknąć, gdyby nie ludzka lekkomyślność. Jeśli nie zmieni się mentalność turystów, nie można liczyć w przyszłości na spadek liczby wypadków w Bieszczadach.

Powyższe opracowanie pozwoliło uzyskać wiele przydatnych informacji dotyczących uprawiania turystyki górskiej w Bieszczadach i poszerzyć wiedzę na temat zjawiska wypadkowości i bezpieczeństwa na tym terenie. Okazuje się, że Bieszczady wciąż są jednym z najbardziej dzikich i w dużej mierze nieodkrytych przez turystów obszarem Polski. Oprócz pięknych krajobrazów, unikalnej, dziewiczej przyrody i wyjątkowych walorów kulturowych, kryją również wiele zagrożeń. Nie są to w żadnym wypadku tzw. „kapuściane góry” – statystyki GOPR nie pozostawiają co do tego złudzeń. Ratownicy każdego roku podejmują setki interwencji, niosąc pomoc poszkodowanym turystom. Jak każde góry, Bieszczady charakteryzują się specyficznym klimatem, niestabilnością warunków pogodowych i wymagają od człowieka odpowiedniego przygotowania i przede wszystkim rozwagi. Ryzyko wypadków jest nierozdzielnie związane z górami, dlatego tak ważne jest aby nie lekceważyć istniejących zagrożeń i postępować tak, aby to ryzyko w jak największym stopniu zminimalizować. Wypadki zdarzały się od zawsze i wciąż będą się zdarzać, jednak świadomość ist-

niejących w Bieszczadach zagrożeń oraz poszerzanie swojej wiedzy o tym, w jaki sposób właściwie uprawiać turystykę górską, pozwoli na uniknięcie wielu przykrych i niebezpiecznych sytuacji.

BIBLIOGRAFIA

1. Biedrzycki W., *Stan bezpieczeństwa narciarskich szlaków turystycznych*, [w:] „Zbiorowe, bezpieczeństwo i profilaktyka w turystyce górskiej”, COTG PTTK Kraków, Kraków 2004.
2. Bielecki M., *Zimowy elementarz bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Grupy Beskidzkiej GOPR, Szczyrk 2002.
3. Brzeziński A., *Poradnik turysty górskiego*, PTTK Oddział Sudety Zachodnie, Jelenia Góra 2006.
4. Gajewski J., *Sprzęt turystyczny i zasady poruszania się w górach*, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Kraków 1988.
5. Gajewski J., *Vademecum turysty górskiego*, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Kraków 1988.
6. Hadło M., *Kartki z historii Bieszczadzkiej Grupy GOPR*, materiały szkoleniowe, Sanok 1986.
7. Jonak A., Matuszczyk A., Silberring J., Urbański S., *Zanim pójdziesz w góry*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1990.
8. Kacperek M., *Kochaj śnieg unikaj lawin*, Wydawnictwo FreeRajdy/TPN, Kraków-Zakopane 2004.
9. Kapuściński J., Zając M., *ABC... Bezpiecznego wędrowania*, Wydawnictwo PTTK, Warszawa 2007.
10. Kruczek Z., Zdebski J., *Metodyka organizowania wycieczek i imprez górskich*, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa-Kraków 1984.
11. Lenkiewicz W., Marasek A., *Zimowa turystyka piesza*, COTG PTTK Kraków, Kraków 2008.
12. Łobozewicz T., *Turystyka kwalifikowana*, Zarząd Krajowy Związku Młodzieży Wiejskiej, Warszawa 1997.
13. Marasek A., *Bezpieczeństwo w górach – ratownictwo*, Stowarzyszenie Instruktorów i Trenerów Narciarstwa PZN, Kraków 2002.
14. Merski J., Warecka J., *Turystyka aktywna, turystyka kwalifikowana*, ALMAMER, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa, 2009
15. Patryn A., *Zdrowie na szlaku*, PZWL, Warszawa 1973.

16. Piwowarski J., *Fenomen bezpieczeństwa. Pomiędzy zagrożeniem a kulturą bezpieczeństwa*, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego „Apeiron” w Krakowie, Kraków, 2014.
17. Piwowarski J., *Trzy filary kultury bezpieczeństwa*, „Kultura Bezpieczeństwa, Nauka – Praktyka – Refleksje”, Nr 19, 2015.
18. Podsiadło P., *Gdy zachorujesz w górach...*, COTG PTTK Kraków, Tom 9, Kraków 2009.
19. Skibicki Z., *Szkoła turystyki górskiej*, Wydawnictwo Skibicki, Pelplin 2004.
20. Skibicki Z., *Szkoła turystyki narciarskiej*, Wydawnictwo Skibicki, Pelplin 2005.
21. Szymański K., *Bezpieczna turystyka i rekreacja*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, Poznań 2008.
22. Tertelis M., *Podręcznik turystyki górskiej. Lato*, Wydawnictwo PELTA, Warszawa 1999.
23. *Wybieram wędrowanie. Poradnik młodego turysty*, Śledzińska J., Wielocha A. (red.), Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa 2011.

Akty prawne

24. Ustawa o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich z dnia 18 sierpnia 2011, Dziennik Ustaw RP.

Źródła internetowe

25. <http://bielsko.beskidy.gopr.pl>, Słownik GOPR, czerwiec 2015
26. <http://www.bieszczady.gopr.pl>, kwiecień 2015
27. <http://www.moja pogoda.com/leksykon-meteorologiczny/podzial-wiatrow.html>, marzec 2015
28. <http://www.twojebieszczady.net/siecwodna.php>, czerwiec 2015

dr hab. Krzysztof Kaganek, mgr Magdalena Sabat Katedra Rekreacji i Odnowy Biologicznej Zakład Odnowy Biologicznej Wydział Turystyki i Rekreacji AWF Kraków